

SŁAWOMIR MARCHEL

UNIwersytet Wrocławski
ARCHIWUM

ZE STUDIÓW NAD KARIERĄ PAWŁA WŁODKOWICA. OKRES PO SOBORZE W KONSTANCJI, 1419-1436

Rozwój kariery Pawła Włodkowica przebiegał w sposób dość charakterystyczny dla przedstawicieli duchowieństwa pochodzenia szlacheckiego na ziemiach polskich u schyłku średniowiecza. Głównym aspektem wyróżniającym było wielkie zaangażowanie uczonego w polsko-krzyżacką dyplomację i niezaprzeczalne umiejętności prawnicze. Doceniali to już współcześni dekretyście, czego dowodem jest opis pośmiertny autorstwa Jana Długosza¹. Kronikarz, podkreślając cnoty Pawła i zasługi w trudnych zmaganiach o odzyskanie utraconych ziem: pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej, pisał, że w tych staraniach nie było mu równych nie tylko wśród uczonych, ale w ogóle ludzi tej epoki.

Artykuł niniejszy przedstawiać ma wydarzenia, które nastąpiły w życiu Włodkowica po jego powrocie z koncylium konstancjańskiego. Obejmuje lata od 1419 r. do przyjętej przeze mnie przypuszczalnej daty śmierci dekretysty, 1436 r. Rozpatrywane zagadnienia dotyczą zarówno rozwoju kariery Pawła jako duchownego katolickiego, jak i różnych aspektów uczestnictwa uczonego w działaniach dyplomatycznych Królestwa Polskiego. Należy jednak zaznaczyć, iż celem tej krótkiej rozprawy nie jest dogłębna analiza treści pism Pawła, które powstały w tym okresie, ponieważ zostało to już uczynione przede wszystkim przez L. Ehrlicha², S. Belcha³ oraz T. Brzostowskiego⁴.

¹ *Joannis Dlugossi seu Longini Canonici Cracoviensis Historiae Polonicae Libri XII* (cyt. dalej: *Długosz*), t. 4, wyd. A. Przędziecki, Kraków 1877, s. 567: *Ex omnibus siquidem suae aetatis non dicam Doctoribus, sed nec hominibus, nemo fervidius, nemo diligentius, nemo accuratius pro terrarum Pomeraniae, Chelmensis et Michaloviensis per Cruciferos de Prussia occupatarum restitutione.*

² L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica* (cyt. dalej: *Pisma wybrane*), Warszawa 1969, t. 1-3; tenże, *Rektor Paweł Włodkowic. Rzecznik obrony przeciw krzyżakom*, Kraków 1963; tenże, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954.

³ S. F. Belch, *Paulus Vladimiri and his doctrine concerning international law and politics*, London 1965, t. 1-2.

⁴ T. Brzostowski, *Paweł Włodkowic*, Warszawa 1954.

Wystąpienia Pawła Włodkowica podczas soboru w Konstancji spowodowały, że po jego zakończeniu dekretysta nadal czynnie zaangażowany był w politykę antykrzyżacką Królestwa Polskiego. Już w 1419 r. spotykamy Pawła w dokumentach związanych z postępowaniem sądowym Zygmunta Luksemburczyka⁵. Zważnione strony postanowiły, podobnie jak w latach 1412-1414, zdać się na arbitraż króla rzymskiego. Zanim do tego doszło, próbowano znaleźć jeszcze rozwiązanie bezpośrednie. Wiosną 1418 r. ustalono, że przedstawiciele Polski i zakonu spotkają się w połowie października w Wielonie⁶. Krzyżacy od czasu soboru upatrujący sojusznika w papieżu, starali się o pośrednictwo legatów papieskich. Zgody na to nie wyraziła strona polska. Podczas uroczystego zjazdu, rozpoczętego 13 października, przedstawiono delegacji zakonu roszczenia terytorialne, nawiązujące do propozycji krzyżackich z okresu „wojny głodowej” 1414 r. Ponieważ nie zostały one zaaprobowane, Jagiełło i Witold opuścili obrady. Wobec fiaska rokowań strony obwiniały się nawzajem. Polacy liczyli na poparcie Luksemburczyka, którego zgadzali się przyjąć jako ewentualnego sędziego polubownego.

Działania przedstawicieli krzyżackich w Kurii Rzymskiej doprowadziły do decyzji o wysłaniu legatów Marcina V na teren Polski i Prus. Do zjazdu doszło w dniach 5-12 maja w Gniewkowie i Toruniu. Strona polsko-litewska wystawiła okazałą delegację, z arcybiskupem gnieźnieńskim Mikołajem Trąbą i biskupem poznańskim Andrzejem Łaskarzem na czele. Oddanie kwestii przynależności Pomorza i ziemi chełmińskiej pod osąd papieski uzależniano od spełnienia przez Krzyżaków kilku warunków wstępnych, w tym zwrotu ziemi michałowskiej, trzech wsi kujawskich, zrzeczenia się pretensji do Żmudzi oraz odszkodowania wysokości 40 tys. kop groszy⁷. Mimo pewnych ustępstw z obu stron, nie osiągnięto porozumienia w wyniku odrzucenia żądań polskich przez posłów zakonu. Wyrok przedstawicieli papieża – biskupów spoletańskiego i lugańskiego – był korzystny dla Krzyżaków, potwierdzał bowiem dane im przywileje. Jagiełło, niezadowolony z takiego obrotu sprawy, wysłał wkrótce pismo do Rzymu, oskarżając legatów o stronniczość i prosząc o ich odwołanie⁸.

Tymczasem 8 maja rozpoczęło się bezpośrednie spotkanie króla Władysława z Luksemburczykiem, ustalone na początku 1419 roku⁹. Monarcha polski potwierdził bezwarunkową zgodę na wyrok rozjemczy Zygmunta, który miał być wydany do 29 września. Król rzymski nie otrzymał aprobaty zakonu dla takiego rozwiązania. Ponieważ upływał termin rozejmu, czyniono intensywne przygotowania do wojny. Z inicjatywy papieża i Zygmunta na teren Prus przybyli dyplomaci z zadaniem niedopuszczenia do rozpoczęcia walk¹⁰. Ostatecznie poseł papieski Bartłomiej de Capra

⁵ S. F. Belch, *Paulus Vladimiri...*, t. 1, s. 137-138.

⁶ Por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412-1424)*, Toruń 1981, s. 82.

⁷ Tamże, s. 84.

⁸ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430* (cyt. dalej: CEV), wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 843, s. 503.

⁹ Tamże, nr 825, s. 441.

¹⁰ *Długosz*, t. 4, s. 231.

zdołał przekonać Michała Kűchmeistra i 19 lipca wystawione zostało krzyżackie *compromissum* dla Luksemburczyka. Wkrótce kolejny raz przedłużono rozejm, do 13 lipca 1420 roku¹¹. Wydawało się, że będzie to dobre rozstrzygnięcie dla Polski, pozostającej przecież w sojuszu z królem rzymskim. Nie dostrzegano jednak ograniczonych możliwości Zygmunta, który w 1419 r. znalazł się w nowej sytuacji politycznej. Obejmując tron Czech po śmierci swego brata Waclawa IV, musiał jeszcze bardziej liczyć się ze zdaniem elektorów Rzeszy, jako swoich sprzymierzeńców w walce z rozszerzającym się ruchem husyckim. Większość książąt niemieckich popierała dążenia zakonu¹².

Termin wydania wyroku ustalił superarbiter pierwotnie na 28 września 1419 r. Zagrożenie tureckie na południu oraz narastające napięcie w Czechach zmusiły go jednak do zmiany daty na 6 stycznia 1420 r. Wielki mistrz o decyzji powiadomiony został przez sekretarza królewskiego Antoniego z Pizy. Jagiełło natomiast dowiedział się podczas spotkania obu monarchów w Nowym Sączu, które rozpoczęło się 8 września¹³. Przepuszczalnie na skutek interwencji króla polskiego zjazd ten stanowił jednocześnie pierwszy etap postępowania sądowego, pomimo iż nie byli na nim obecni pełnomocnicy Krzyżaków. Przedłożono tam skargi, petycje i dowody strony polsko-litewskiej¹⁴.

Z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że zarówno podczas tej fazy procesu, jak i następnej, odbywającej się na terenie Węgier, wśród dyplomatów polskich był Paweł Włodkowic. Uzasadnił to już w swojej pracy S. Belch na podstawie analizy protokołów z misji Antoniego Zeno¹⁵. Co do obecności Pawła w Waradyniu – na obecnym etapie badań wiadomo, że 12 września 1419 r. w Nowym Sączu został ustanowiony prokuratorem królewskim przy superarbitrze, wraz z Januszem z Tuliszkowa i Mikołajem Sepieńskim¹⁶. W związku z tym miał zapewne niebagatelny wpływ na treść przedstawionego w trakcie postępowania materiału procesowego. Część przedłożona Zygmunтови w Nowym Sączu znana jest jako *Informatio summaria*¹⁷.

Głównym założeniem tego tekstu było udowodnienie systematycznego łamania przez Krzyżaków wszelkich zobowiązań i umów. W przeprowadzonym dowodzeniu widać nawiązania do wcześniejszych wystąpień Włodkowica, co może być dodatk-

¹¹ Por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 87.

¹² Tenże, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły (1382-1434)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, red. G. Labuda, Warszawa 1980, s. 339.

¹³ *Długosz*, t. 4, s. 234.

¹⁴ A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście „Justyfikacji” wyroku wrocławskiego w procesie polsko-krzyżackim r. 1419/1420*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1962, nr 3 (77), s. 543 i nn.

¹⁵ Por.: S. F. Belch, *Paulus Vladimiri...*, t. 1, s. 137-138; *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum* (cyt. dalej: *Lites*), wyd. L. Merzbach, Poznań 1855-1856, wyd. 1, t. 2, s. 49-50, 189, 265, 297, 306.

¹⁶ Por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 92, oraz przyp. 68 na s. 184 – tam wypis z dokumentów z archiwum berlińskiego; A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście*, s. 544; S. F. Belch, *Paulus Vladimiri...*, t. 1, s. 137-138.

¹⁷ A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście...*, s. 550-556; por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 88 i nn.

kowym powodem, by przypisywać mu przynajmniej współautorstwo tekstu. Nacisk położono na niewdzięczność i krzywdy doznane przez Polskę ze strony zakonu, a wśród nich najważniejszą – bezprawne zagarnięcie terenów od wieków należących do Korony. Za podstawę roszczeń polskich przyjęto wyrok legatów papieskich z 1339 r. Ponieważ przeciwnicy nie złożyli apelacji od jego postanowień, stał się on zdaniem Polaków prawomocny. Zakon okazał lekceważenie dla nakazów Kościoła, nie zastosowawszy się do orzeczenia papieskiego. Świadczy to, jaka naprawdę była w nim religia panująca.

Po zakończeniu części ogólnej wyliczono szczegółowo punkty oskarżenia przeciwko Krzyżakom, począwszy od najazdów na Litwę i Królestwo Polskie, poprzez nieuczciwe przejęcie ziemi dobrzyńskiej, łamanie traktatów, wspieranie przeciwników króla polskiego, skończywszy na rabowaniu i mordowaniu szlachty i kupców. Każda z poniesionych szkód wiązała się ze stratami materialnymi, które w sumie obliczono na prawie dwa miliony grzywien srebra¹⁸.

Potwierdzeniem zarzutów przedstawionych w *Informatio* była bogata dokumentacja, o której zbieraniu wspomina Długosz¹⁹. W jej skład wchodziły: protokoły z misji Benedykta Makraya i procesu w Budzie, treść wyroku legatów papieskich z 1339 r., korespondencja dostojników krzyżackich z 1409 r. oraz skargi, głównie kupieckie, składane już po zawarciu rozejmu brodnickiego. Dodano do tego także 14 pęczków lub kwaternionów zeznań świadków z postępowania subarbitra Makraya.

Podczas pobytu Zygmunta w Waradyniu na przełomie września i października 1419 r. prokuratorzy Jagiełły i Witolda przedstawili żądania strony polsko-litewskiej. Tekst *Petitio summaria* opierał się na założeniu, że należy uznać za obowiązujące orzeczenie z 1339 r. Domagano się potwierdzenia przez sędziego polubownego, że żadne z późniejszych traktatów ani wyroków nie znosiły powyższych postanowień. Dodatkowo Luksemburczyk miał nakazać ich realizację. Program roszczeń terytorialnych obejmował wszystkie utracone ziemie, w tym zrzeczenie się przez wielkiego mistrza jakichkolwiek pretensji do Żmudzi oraz przestrzeganie ustaleń dotyczących granic. Zakon miał też odbudować zamki w Bobrownikach, Złotorii i Dobrzyńniu, a nadto wypłacić rekompensatę za wyrządzone szkody. W tej kwestii powoływano się na materiał przedłożony w Nowym Sączu²⁰.

Z terenu Węgier Paweł i pozostali pełnomocnicy królewscy powrócili do Polski, gdzie przygotowywali się do zjazdu we Wrocławiu, zaplanowanego na styczeń następnego roku. Ponieważ pojawiły się wiadomości o możliwym opóźnieniu przyjazdu sędziego polubownego, glejt dla delegacji krzyżackiej na podróż przez tereny Królestwa wystawiono dopiero 20 grudnia²¹. Tego dnia wyruszyła ona z Torunia.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Długosz, t. 4, s. 240.

²⁰ A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście...*, s. 546 i nn.

²¹ Por. Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 94; skład poselstwa zakonnego: biskup warmiński Jan Abeczier, wielki marszałek i komtur królewiecki Marcin Kemnater, wielki szatny i komtur dzierzgoński Paweł von Rusdorf, komtur gniewski Jan von Selbach, doktor praw i kanonik warmiński Franciszek Kuhszmalz z Reszla, prepozyt kapituły warmińskiej i biskup elekt ozylski Kasper Schuwenpfluga i doktor praw, ksiądz krzyżacki Jan Döring.

Poselstwo polskie przybyło do Wrocławia na kilka dni przed wyznaczonym terminem. Wraz ze zbrojnymi liczyło około 800 osób. W jego składzie znaleźli się ludzie doświadczeni już w służbie dyplomatycznej, uczestnicy wydarzeń z Budy i Konstancji. Nie mogło zabraknąć wśród nich również Włodkowica²².

Superarbiter przybył do Wrocławia wieczorem 5 stycznia 1420 r. Nazajutrz raniem, zgodnie z oczekiwaniami stron, rozpoczął postępowanie. Na spotkaniu z delegacją polską zasugerował przesunięcie terminu wydania wyroku, nie uzyskał jednak zgody na swoją propozycję²³. Podczas audiencji dla stron Paweł Włodkowic zaapelował do Zygmunta o wywiązanie się ze zobowiązań zawartych w *compromissum* i zbadanie materiału dowodowego strony polskiej. Szczególną wagę przywiązywał do warszawskiego orzeczenia pełnomocników papieskich z 15 września 1339 roku²⁴. Włodkowic wygłosił mowę nawiązującą do napisanego przezeń dla Luksemburczyka traktatu, znanego jako *Allegationes* lub *Oculi*²⁵. Podobnie jak w tekstach z wcześniejszej fazy procesu, tak i tutaj głównym założeniem była prawomocność wyroku z 1339 r., przyznającego Polsce ziemie chełmińską, michałowską i pomorską. Autor opisał zmagania polsko-krzyżackie, poczynszyszy od czasów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Powołując się kolejno na prawo boskie i naturalne oraz kanoniczne i rzymskie, dekretysta udowadniał też nieważność kolejnych postanowień, w tym toruńskich z 1411 r., gdyż „na ugodę nie ma miejsca po rzeczy osądzonej”²⁶.

Zygmunt odmówił wysłuchania całości wystąpienia Włodkowica, podobnie jak i pozostałych skarg strony polskiej. Prawdopodobnie udało się prokuratorowi polskiemu wyłożyć jedynie pouczenie zawarte w prologu²⁷. Superarbiter nie zareagował też na zarzut przyjmowania aktów krzyżackich nie w oryginałach, lecz w transumptach. Wobec tego Paweł złożył protestację, zarzucając Luksemburczykowi stronniczość²⁸. Podobny sprzeciw wyraził po raz drugi Andrzej Łaskarz, już podczas wieczornego ogłaszania wyroku²⁹.

²² Tenże, *Materiały źródłowe do sprawy wyroku wrocławskiego Zygmunta Luksemburskiego w procesie polsko-krzyżackim z 1420 r.*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu (cyt. dalej: ZTNT) 1976, t. 41, nr 3, s. 154-165: Oprócz niego wymienieni są: abp gnieźnieński Mikołaj Trąba, bp krakowski i kanclerz Królestwa Wojciech Jastrzębiec, bp poznański Andrzej Łaskarz, bp płocki Jakub z Korzkwi Kurdwanowski, bp wrocławski Jan Kropidło, wojewoda krakowski Jan z Tarnowa i sandomierski Mikołaj z Michałowi, kasztelan kaliski Janusz z Tuliszkowa, marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia, Zawisza Czarny z Garbowa oraz personel pomocniczy.

²³ Tamże, nr 1, s. 154-155.

²⁴ Tamże, nr 2, s. 156-159.

²⁵ *Allegationes pro parte Regis Poloniae*, [w:] *Lites*, wyd. 1, t. 3, s. 192-215; *Oculi*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 3, s. 1-90.

²⁶ Tamże, s. 35-36.

²⁷ Por.: A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście...*, s. 557 i nn. – twierdzi że, tego dnia wygłoszono dwie mowy nawiązujące do cytatu biblijnego *Oculi tui...* – Włodkowicowe *Allegationes* i właściwą mowę *Oculi*, której autorem miał być Andrzej Łaskarz, jednak z kopii instrumentu notarialnego dołączonej do artykułu Z. H. Nowaka, *Materiały źródłowe...*, nr 2, s. 156-159, wiemy, że słowa te wygłosił Paweł.

²⁸ Tamże, s. 157-158.

²⁹ Tamże, nr 3, s. 159-161.

Po wysłuchaniu strony krzyżackiej, która przedłożyła transsumpty nadań, przywilejów i traktatów, notariusz Antoni z Pizy odczytał werdykt, składający się z 15 artykułów. W kwestiach terytorialnych potwierdzał on traktat toruński. Dodatkowo nakazano stronom unieważnić wszystkie dotychczasowe wzajemne roszczenia. Polacy zwrócić mieli przeciwnikom w ciągu dwóch miesięcy Jasieniec. Granice miały pozostać niezmienione, z korektą na korzyść zakonu w rejonie Żmudzi. Spór mazowiecko-krzyżacki rozstrzygnięto, nakazując stronom powrót do stanu posiadania określonego układem z 1343 r. Pod groźbą kary wysokości 10 tys. grzywien przywracano wolność handlu. Krzyżacy zobowiązani zostali do zburzenia w ciągu sześciu miesięcy zamku w Lubiczu oraz zapłacenia 25 tys. florenów za zniszczenie zamku w Złotorii. Sędzia polubowny nakazywał Polakom uwolnienie jeńców krzyżackich. Strony wezwane zostały do zachowania pokoju i przyjaźni w stosunkach wzajemnych oraz przestrzegania postanowień wyroku pod karą 10 tys. grzywien. Wszelkie wątpliwości dotyczące orzeczenia miał prawo rozstrzygać jedynie superarbiter³⁰.

Werdykt Zygmunta – w najistotniejszych sprawach korzystny dla Zakonu – nie był, zdaje się, wielkim zaskoczeniem dla dyplomatów polskich obecnych we Wrocławiu. Przebieg procesu wyraźnie wskazywał na zmiany w stanowisku króla rzymskiego wobec spraw polsko-krzyżackich. Ponadto zdawano sobie sprawę z obecności we Wrocławiu książąt niemieckich, wezwanych tu na sejm Rzeszy. Niektórzy nie ukrywali swego poparcia dla Krzyżaków, mając zapewne spory wpływ na postawę Luksemburczyka.

Wiadomość o wyroku dotarła do przebywających w Daugach na Litwie Jagiełły i Witolda już 12 stycznia. Zgodnie z przekazem Długosza treść orzeczenia superarbitra wywołała gniew obu władców. W tym czasie delegacja polska we Wrocławiu starała się doprowadzić do zmiany sentencji wyroku³¹. Wobec niepowodzenia, 10 stycznia biskup płocki Jakub złożył w imieniu króla polskiego apelację od werdyktu sędziego polubownego do papieża³². W uzasadnieniu powoływano się na sformułowane już wcześniej zarzuty dotyczące spóźnionego przyjazdu superarbitra oraz kwestii materiału dowodowego. Jako kolejny powód apelacji podano zlekceważenie wyroku warszawskiego, a przyjęcie za podstawę łamanego wielokrotnie przez Krzyżaków traktatu toruńskiego. Ponadto zdaniem Polaków Luksemburczyk, orzekając w sprawie granic Litwy i Żmudzi, przekroczył granice wyznaczone przez *compromissum* polskie. Król rzymski oznajmiając, że gotów jest poprawić werdykt, całą winą za jego treść starał się obarczyć swoich włoskich doradców, którzy badali dowody strony polskiej³³. Nie przekonało to dyplomatów polskich. Dnia 12 stycznia arcybiskup Trąba odmówił przyjęcia aktu wyroku. Jako oficjalny powód podano absencję kanclerza królewskiego Wojciecha Jastrzębca³⁴.

³⁰ A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście...*, s. 548 i nn.; Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 100 i nn.

³¹ *Długosz*, t. 4, s. 246.

³² *Lites*, wyd. 1, t. 3, s. 215-218; Z. H. Nowak, *Materiały źródłowe...*, nr 4, s. 161-163.

³³ Tamże, s. 162: *quod isti tanquam ribaldi Italici, qui ab antiquo consueti sunt homines decipere, nos deciperunt in honore nostro, quod ita iniustam.*

³⁴ Tamże, nr 5, s. 163-165.

W dniu 14 stycznia zapadła decyzja o wysłaniu do Wrocławia dwóch posłów, by zaprotestowali w imieniu władców Polski i Litwy. Wyruszyli oni kilka dni później. Jagiełłę reprezentował pracownik kancelarii koronnej, prepozyt kościoła św. Floriana pod Krakowem Zbigniew Oleśnicki, Witolda zaś jego sekretarz Mikołaj Cebulka. 30 stycznia obaj pełnomocnicy wygłosili ostre przemówienia w języku polskim. Oskarżyli Zygmunta o nieprzestrzeżenie zawartych układów i wprowadzanie zarzewia wojny zamiast pokoju. Cebulka domagał się zerwania kontaktów z królem rzymskim. Następnego dnia dyplomaci zażądali ustosunkowania się Luksemburczyka do postawionych zarzutów. W odpowiedzi danej 2 lutego superarbitr zapowiedział wysłanie odrębnego poselstwa do króla polskiego. Do spotkania z Jagiełłą i sekretarzem Witolda, Mikołajem Sepieńskim, doszło w Ilży w połowie lutego³⁵. Przedstawiciele Zygmunta przedłożyli królowi polskiemu tzw. *Justyfikację*. Dokument ten zawierał uzasadnienie wyroku wydanego 6 stycznia wraz z wyłożeniem podstawy prawnej, na której opierał się sędzia polubowny. Po rokowaniach z wysłannikami Zygmunta monarcha polski zadecydował, że nie odstąpi od werdyktu legatów papieskich z 1339 r. Uczynił tak za radą prawników obecnych wcześniej we Wrocławiu, w tym zapewne Włodkowica. Tym samym nie zaakceptowano w pełni orzeczenia superarbitra. Jednakże zobowiązano się wypełnić część postanowień odnoszących się do sporów najnowszych, między innymi dotyczących zamku w Jasięcu oraz wolności dróg handlowych³⁶.

Wobec fiaska kolejnych prób doprowadzenia do zmiany treści wyroku, w tym rozmów delegacji polskiej z Zygmuntem we Wrocławiu w marcu 1420 r.³⁷, podjęto decyzję o wniesieniu apelacji do papieża. Oznaczało to radykalną zmianę kursu w polityce. Na pełnomocników króla polskiego przed Marcinem V zostali wyznaczeni: Paweł Włodkowic, Jakub de Paravesino oraz Piotr z Widawy³⁸. We Florencji, gdzie rezydował wówczas papież, zjawili się oni w drugiej połowie sierpnia 1420 r. Nie był to pierwszy kontakt Pawła z Kurią Rzymską, gdyż przypuszczalnie reprezentował już interesy polskie w okresie studiów padewskich, w pierwszym dziesięcioleciu XV wieku³⁹. Jednakże zarówno pełniona funkcja, jak i sprawy, które należało rozstrzygnąć, miały tym razem większe znaczenie. Stronie polskiej chodziło przecież teraz o odwołanie orzeczenia króla rzymskiego, któremu wcześniej dano *compromissum* na osą-

³⁵ Długosz, t. 4, s. 246-253; S. Szybkowski, *Kariera Mikołaja Cebulki z Czechowa w służbie Wielkiego Księcia Witolda 1407-1430*, [w:] *Władcy. Mnisi. Rycerze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1996, s. 289-296; Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 103.

³⁶ Tamże, s. 103-104; A. Wojtkowski, *O nowo odkrytym tekście...*, s. 533 i nn.

³⁷ W jej składzie znaleźli się marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia, biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec oraz czasowo biskup poznański Andrzej Łaskarz; por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 104-105.

³⁸ *Lites*, wyd. 1, t. 3, s. 218-219.

³⁹ Por.: J. Fijałek, *Ostatnie słowo Pawła Włodkowica o zakonie krzyżackim. Z dziejów reformy i polityki kościelnej w wieku XV*, Przegląd Kościelny, t. 1, Poznań 1902, s. 269; L. Ehrlich, *Rektor Paweł Włodkowic...*, s. 9; Paweł Włodkowic, *Ad apperendam (1416) pars II*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 2, s. 41 i nn. – jest to fragment traktatu, dostępny tylko w rękopisie „G” zbiorów Ossolińskich, prawdopodobnie niewłączony do wersji ostatecznej traktatu – por. tamże, s. 171.

dzenie spraw krzyżackich. Przekonanie papieża wymagało odpowiedniego przygotowania wystąpień polskich i przedstawianego materiału dowodowego. Taktyka polska nie zmieniła się. Zgodnie z intencją Włodkowica podstawowym założeniem nadal było opieranie się na orzeczeniu legatów Stolicy Apostolskiej z 1339 r.

Pod koniec sierpnia na spotkaniu z Marcinem V wysunięto zarzuty przeciwko stronniczości Zygmunta Luksemburczyka, na które replikował jego przedstawiciel. W dniu 1 września 1420 r. osiągnięto pierwszy sukces. Papież wystawił dwie bulle odnoszące się do kwestii polskich. W pierwszej ogłaszał przejęcie sporu z Krzyżakami, by doprowadzić do jego rozstrzygnięcia, jako że jedna ze stron nie zaaprobowała wyroku wrocławskiego. Strony przedłożyć miały swoje skargi i dowody do świąt Bożego Narodzenia. Orzeczenie papieskie miało zostać wydane do Wielkanocy. Jednocześnie Marcin V potwierdzał przedłużenie rozejmu między Polską i Litwą a zakonem do 13 sierpnia następnego roku. W drugiej bulli papież zwracał się do wielkiego mistrza, oznajmiając żądania króla Władysława i księcia Witolda, dotyczące odwołania werdyktu z 6 stycznia 1420 roku⁴⁰. Unieważnienie korzystnego orzeczenia wrocławskiego nie leżało w interesie zakonu, pełnomocnicy krzyżacy starali się więc na różne sposoby utrudnić przeprowadzanie procesu przed papieżem. Wskazywano, że część postanowień superarbitra została zrealizowana. Świadczy to, że wyrok został zaakceptowany przez obie strony i należało nakłonić Jagiełłę do jego poszanowania. Sojusznikiem Krzyżaków był Luksemburczyk, który apelację polską traktował jako obrazę swego honoru.

Paweł Włodkowiec, mający przypuszczalnie decydujący wpływ na działalność poselstwa polskiego w procesie rzymskim, zdecydował się zlecić wydanie opinii wybitnym prawnikom włoskim. Takie posunięcie dawało stronie polskiej dodatkowy argument w trwającym postępowaniu sądowym. Odwoływano się bowiem do powszechnie szanowanych autorytetów jurystycznych, znanych w otoczeniu papieskim. Mieli oni jednak występować wyłącznie jako uczeni, nie zaś w charakterze biegłych sądowych, opierając się na materiałach dowodowych i sugestjach otrzymanych od Włodkowica. Pomocne w tym przedsięwzięciu okazały się kontakty uniwersyteckie nie tylko samego prokuratora Pawła, lecz także innych polskich dyplomatów studiujących dawniej we Włoszech – Andrzeja Łaskarza, Jakuba z Korzkwi, Piotra Wolframa i Mikołaja Kiczki⁴¹. *Consilia* owe zdaniem Włodkowica odegrać miały ważną rolę w procesie i przekonać papieża do racji strony polskiej. Wspominał o tym w liście do króla Władysława z 25 listopada 1420 roku⁴². Sam monarcha zdawał się również doceniać ich wpływ. Powoływał się na nie w piśmie do Marcina V datowanym na maj lub czerwiec 1421 roku⁴³. Opracowywaniem opinii zajęli się:

⁴⁰ Por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 104-105; A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 74.

⁴¹ K. Ożóg, *Współpraca prawników włoskich z Pawłem Włodkowicem w procesie polsko-krzyżackim w Rzymie w latach 1420-1421*, *Nasza Przeszość* 1991, t. 76, s. 102; por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, przyp. 103 na s. 192.

⁴² S. F. Bełch, *Paulus Vladimiri...*, t. 2, s. 1027-1032.

⁴³ CEV, nr 926, s. 512-513.

wykładowca prawa kanonicznego na Uniwersytecie Florenckim – Dominik z San Gemignano, adwokat konsystorski w latach 1420-1425, reprezentujący interesy polskie w Kurii Rzymskiej – Jan Milis z Bressanone, adwokat konsystorski – Gaspar z Perugii oraz wykładowca prawa na uniwersytecie w Padwie – Paweł z Castro. Piątym *consilium* zajmowało się kolegium doktorów padewskich: Rafał Fulgosius, Rafał Rajmundi z Como i Prosdocimus Conti z Padwy. W trakcie prac swoje poparcie wyrazili Dominik z San Gemignano, Mikołaj de Ovetariis z Padwy oraz Franchino Castiglione. Symbolem tego były podpisy i pieczęcie przywieszane do dokumentu⁴⁴. Franchino Castiglione był krewnym innego sprzymierzeńca Polaków w Rzymie, kardynała Brandy de Castiglione. W opinii uczonych włoskich apelacja władców Polski i Litwy do papieża była w pełni uzasadniona, ponieważ zostali oni pokrzywdzeni werdyktem superarbitra Zygmunta Luksemburskiego. Wykorzystano przy tym doktrynalny spór papieża z królem rzymskim, podkreślając nadrzędność autorytetu głowy Kościoła. Wobec tego stronie polsko-litewskiej przysługiwał środek prawny znany jako *reductio ad arbitrum viri boni*⁴⁵. Ponadto uznano wyrok warszawski za obowiązujący, mimo późniejszych orzeczeń sądów polubownych i zawieranych traktatów, których wartość prawną podważono. Opierając się na zasadzie *ius gentium*, dekretyści odrzucali krzyżackie roszczenia do terenów Żmudzi i Sudowii.

Jesienią 1420 r. do Polski wyjechał Jakub de Paravesino, przewożąc ze sobą niektóre z pism prawników włoskich przesyłanych radzie królewskiej przez Włodkowica⁴⁶. Widać z tego, że – podobnie jak podczas prac w Konstancji – konsultowano posunięcia dyplomacji polskiej z otoczeniem monarszym. Dnia 23 listopada w Niepołomicach Jagiełło za zgodą rady królewskiej wystawił pełnomocnictwa dla Pawła Włodkowica i Jakuba de Paravesino, jako prokuratorów polskich przed Marcinem V⁴⁷. Działania posłów zmierzać miały do odwołania i kasacji wyroku wrocławskiego oraz potwierdzenia ważności wyroku warszawskiego, wraz z nakazem jego wypełnienia. Mandaty te dotarły do Rzymu w lutym 1421 r. Na początku marca przedłożono reprezentującemu papieża kardynałowi Gwillermowi Fillastre *supplicatio* strony polskiej, wraz z obszernym materiałem dowodowym i opiniami włoskich doktorów. Skarga zawierała zarys historyczny konfliktu o ziemię: chełmińską, michałowską i Pomorze, żądanie zwrotu kosztów poniesionych przez Królestwo przy wykupie ziemi dobrzyńskiej wraz z dochodami pobieranymi z niej przez zakon w latach 1392-1405 oraz żądanie naprawy wyrządzonych szkód. Domagając się uznania prawomocności wyroku z 1339 r., wymieniano sposoby przymuszenia Krzyżaków do jego egzekwowania. W ostatecznym przypadku miało to być zwolnienie poddanych z przysięgi posłuszeństwa wobec nich⁴⁸.

⁴⁴ *Lites*, wyd. 1, t. 3, s. 224-293; por.: K. Ożóg, *Współpraca prawników włoskich...*, s. 85-102.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ S. F. Belch, *Paulus Vladimiri...*, t. 2, s. 1027-1032.

⁴⁷ CEV, nr 912, s. 503.

⁴⁸ Por.: A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie...*, s. 75; Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 115.

Reprezentujący zakon prokurator generalny Jan Tiergart oraz biskup ozylski Kasper Schuwenpflug zwlekali z przekazaniem odpowiedzi, mimo nalegań papieża. Ostatecznie przedstawili replikę składającą się z 34 artykułów, w których dowodzili swoich praw do spornych obszarów na podstawie posiadanych przywilejów i nadań. Jednocześnie nie uznawali za obowiązujące postanowień warszawskich, atakując stronę formalnoprawną tamtego postępowania.

W obronie argumentacji i żądań polskich Paweł przedstawił kilka traktatów. Dwa z nich odnosiły się do zarzutów krzyżackich wobec werdyktu legatów papieskich z 1339 roku⁴⁹. W kwestii tej stał się zresztą z pełnomocnikami zakonu w październiku 1421 r. podczas rozprawy przed kardynałem Fillastre. Włodkowiec zwrócił się do Marcina V w imieniu króla polskiego z prośbą o sporządzenie transsumptu dokumentu warszawskiego, tłumacząc to niszczeniem dotychczas używanego. Prokuratorzy krzyżacy złożyli protest, przy okazji podając w wątpliwość autentyczność przedstawianego przez Pawła aktu. Dekretysta uznał te oskarżenia za bezpodstawne. Dowodził tego na podstawie pieczęci i inserowanych upoważnień papieskich. Ponadto odwołał się do zasad, które pozwalają orzekać o postaci prawnej dokumentu na podstawie znajomości sprawy, której dotyczy. Co do samego procesu z 1339 r. prokurator polski stwierdził, że odpowiedzialność za przebieg postępowania spada na samych Krzyżaków, gdyż miejsce jego wydania było znane i bezpieczne. Świadczyła o tym obecność przedstawiciela zakonu, który nie przedstawił zarzutów⁵⁰. Ostatecznie papież nakazał spełnienie prośby polskiej, tym samym uznając dokument za część polskiego materiału dowodowego.

Całościowe spojrzenie na konflikt z państwem krzyżackim wyłożył Włodkowiec w traktacie *Allegationes breves*⁵¹. Wykazywał w nim słusność pretensji polskich do obszarów spornych, które zawsze były w granicach Królestwa Polskiego. Orzeczenie legatów papieskich unieważniło wszelkie wcześniejsze przywileje odnoszące się do tych ziem, które nadano braciom. Podobnie jak w procesie wrocławskim, uczoney podkreślał, że władca nie ma prawa wyzbywać się terenów należących do Królestwa. W związku z tym cesje terytorialne na rzecz zakonu nie są ważne. Ponadto adwersarze przedłożyli zamiast oryginałów transsumpty sporządzone w państwie krzyżackim, co podważa ich wiarygodność.

Prokurator zakonu, którego zarzut ten postawił w bardzo trudnej sytuacji, zwrócił się o pomoc do biskupa spoletańskiego, jednego z legatów papieskich z 1419 r. Ten zaś świadczył o istnieniu oryginałów. Nie było to jedyne kłopotliwe dla przeciwników posunięcie posłów królewskich. Przedłożono też dwa dokumenty dowodzące władzy polskiej nad ziemią michałowską oraz pomorską⁵². Ponadto odwołano się do kartografii, przed-

⁴⁹ *In causa serenissimi Regis Poloniae*, [w:] *Lites*, wyd. 1, t. 3, s. 334-337; tamże: *In causa serenissimi Regis Poloniae circa praescriptionem oppositam*, s. 338-342.

⁵⁰ L. Krzywiak, *XIV-wieczne akta sporu polsko-krzyżackiego w pismach Pawła Włodkowica*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 158, Prace Historyczne, t. 16, 1993, s. 69-91.

⁵¹ *Allegationes breves pro serenissimo domino Regi Poloniae contra Pruthenos*, [w:] *Lites*, wyd. 1, t. 3, s. 342-348; por.: A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie...*, s. 79-80; S. F. Belch, *Paweł Włodkowiec jako historyk i jego wpływ na Długosza*, Teki historyczne, t. 10, Londyn 1959, s. 88-90.

⁵² Tamże, s. 81 – twierdzi, że były to: akt zastawu ziemi michałowskiej z 1304 r. oraz dokument

stawiając Marcinowi V polską mapę Pomorza i ziemi chełmińskiej. Takie działania skutecznie blokowały próby naklonienia papieża do potwierdzenia wyroku wrocławskiego, czynione zarówno przez pełnomocników krzyżackich, jak i Zygmunta Luksemburskiego.

Podczas rozprawy 12 maja 1421 r. Paweł przedłożył kolejny traktat, w którym podważał przywileje zakonu⁵³. Udowadniając w nim świecki charakter wspólnoty krzyżackiej, zarzucił braciom, iż wyłudżając nadania od cesarzy (np. od Ludwika IV), pozbawiali władzy na otrzymanych terenach Kościół rzymski, co oznacza, że są jego nieprzyjaciółmi. Ponadto, powołując się na kroniki, wykazywał, że Krzyżacy przedstawiają swoje dzieje w zafalszowany sposób. Włodkowic – tak jak wcześniej – bronił też praw pogan do posiadania i obrony swoich ziem, opierając się na zasadach prawa naturalnego. Wszelkie nadania wymagają zgody ludności danego terenu, ponieważ jest ona „konieczna na to, aby taka darowizna utrzymała się”⁵⁴.

Wobec zniecierpliwienia strony polskiej oporu Krzyżaków, Marcin V zdecydował, że do Polski i Prus wysłany zostanie jego legat. Początkowo miał nim być nieznan z imienia opat z Mantui. Protesty pełnomocników zakonu spowodowały zmianę decyzji. Ostatecznie papież wyznaczył do tej misji swojego referendarza doktora Antoniego Zeno, który wyruszył z Rzymu na początku grudnia 1421 r. Prokuratorami polskimi w tym procesie zostali archidiakon gnieźnieński Mikołaj Kiczka oraz wybitny prawnik Stanisław ze Skarbimierza. Przeciw postępowaniu komisarza papieskiego protestowali zarówno Krzyżacy, jak i Zygmunt Luksemburczyk⁵⁵. Wskutek nacisków papież odwołał legata Antoniego do Rzymu. Proces został przerwany w Krakowie pod koniec stycznia 1423 roku⁵⁶. Strona polska posługiwała się w nim argumentami podobnymi do tych, które w procesie rzymskim przedstawiał Paweł, co świadczy o ustalonej już na dobre linii postępowania w sporze z zakonem.

Nie wiemy, czy sam dekretysta brał bezpośredni udział w działaniach dyplomacji polskiej przed Antonim Zeno. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że pozostawał w Kurii Rzymskiej aż do początku 1424 r. W każdym razie świadectwo obecności Włodkowica we Włoszech znajdujemy w dokumencie z 9 marca 1422 r. Kardynał Wenecji Piotr orzekał w nim w sprawie apelacji krzyżackiej przeciw sporządzeniu przez kardynała Fillastre *Registrum* dokumentów sporu Polski z zakonem⁵⁷. Następnie 10 stycznia 1424 r. odebrał z rąk kardynała Fillastre kopię *Registrum* akt procesowych z postępowania legata Antoniego Zeno, wykonaną na prośbę strony polskiej⁵⁸. Dnia 17 stycznia wraz z Andrzejem Łaskarzem i Jakubem de Paravesino, reprezentował króla Władysława podczas uroczystego odwołania *Satyry* przez jej au-

z 1 maja 1309 r., w którym Krzyżacy zaświadczały o wcześniejszej władzy Łokietka nad tym obszarem; por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 115 i nn.

⁵³ Paweł Włodkowic, *Ad Videndum*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 3, s. 91-202.

⁵⁴ Tamże, s. 142.

⁵⁵ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (cyt. dalej: CE15), t. 2, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891, nr 102, s. 130-133.

⁵⁶ Por.: Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 117-121; A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie...*, s. 84-94.

⁵⁷ CE15, t. 2, nr 103, s. 134-140.

⁵⁸ *Lites*, wyd. 1, t. 2, s. 100-101.

tora Jana Falkenberga⁵⁹. Wspomina też o polskim uczonym prokurator krzyżacki w sprawozdaniu do wielkiego mistrza von Rusdorf, z 23 lutego 1424 roku⁶⁰. Prawdopodobnie przed 24 sierpnia 1426 r. Paweł powrócił do Polski. Brakuje śladów wskazujących na jego dalszą aktywność w służbie dyplomatycznej Królestwa w ciągu najbliższych kilku lat. Można domniemywać, iż miało to związek z nową fazą konfliktu z zakonem i odejściem od polityki procesów na rzecz bezpośredniego nacisku.

Zaangażowanie Pawła w działalność dyplomatyczną w okresie 1419-1424 miało istotny wpływ na rozwój jego kariery duchownej, a w związku z tym liczbę posiadanych przezeń prebend. Kolejne prowizje były zapewne formą pomocy finansowej w wydatkach związanych ze służbą poselską, ale też wynagrodzeniem dla prokuratora polskiego. Już 4 października 1420 r. otrzymał potwierdzenia posiadanych beneficjów: kustodii krakowskiej i kanonii wrocławskiej. Pierwszy raz wymieniony jest na kanonii w kościele św. Wita w Kruszwicy. Oprócz tego przyznana zostaje Pawłowi część dochodów od dziesięciny ze skarbcza biskupiego diecezji krakowskiej *ad vitam concessas*, wynosząca w sumie 80 grzywien srebra⁶¹. Na podstawie bulli Marcina V dowiadujemy się, iż rok później – 21 października 1421 r. – Włodkowiec otrzymał znów część dochodów z dziesięciny wspomnianego skarbcza biskupiego (razem 125 grzywien), a ponadto prowizję na kolejny kanonikat i prebendy w kościele krakowskim (50 grzywien), wakujący z powodu elekcji Jana na biskupstwo wrocławskie⁶². Potwierdzeniem tego jest zobowiązanie płacenia annat, wystawione 28 maja następnego roku w Kurii Rzymskiej⁶³. Ponieważ wcześniej posiadał już jakąś kanonię krakowską, zgodnie z ustawodawstwem synodalnym z jednej z nich zmuszony był wkrótce zrezygnować. Stało się to po 21 października 1422 roku⁶⁴. W dokumencie z października 1421 r. dekretysta po raz pierwszy wzmiankowany jest jako proboszcz w Kłodawie, w diecezji gnieźnieńskiej⁶⁵. Prowizję na probostwo kłodawskie w kościele św. Idziego otrzymał więc między 4 października 1420 r. a 21 października 1421 r. W roku 1423 Włodkowiec złożył urząd kustosza krakowskiego, jak wynika z supliki z dnia 18 czerwca⁶⁶.

⁵⁹ Pełny tytuł: *Satyra hereses et cetera nephanda Polonorum et eorum regis Jaghel*; tekst utworu dostępny w: H. Boockman, *Johannes Falkenberg der deutsche Orden und die polnische Politik*, Göttingen 1975, s. 313-353; obszerne streszczenia w: *Długosz*, t. 4, s. 211-214; *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej Św. Wacława*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, s. 432-440.

⁶⁰ CE15, t. 2, nr 134, s. 170-174; CEV, nr 1126, s. 619.

⁶¹ *Bullarium Poloniae* (cyt. dalej: BP), wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Rzym-Lublin 1988-1995, t. 4, nr 721, s. 136.

⁶² Tamże, nr 911, s. 170: biskupem – elektem był Jan Pella z Niewiesza.

⁶³ *Acta Camerae Apostolicae*, cz. 4: *Annatae regno Poloniae Saeculi XV (1421-1503)*, [w:] *Monumenta Poloniae Vaticana* (cyt. dalej: MPV), t. 10, wyd. M. D. Kowalski, Kraków 2002, nr 39, s. 17.

⁶⁴ Tamże, nr 1073, s. 197: beneficjum to otrzymał wówczas doktor dekretów, kanonik gnieźnieński Mirosław Kelczonis, potwierdzając w Kurii Rzymskiej w dniu 6 czerwca 1422 r. – por. MPV, t. 10, nr 43, s. 18.

⁶⁵ BP, t. 4, nr 911, s. 170.

⁶⁶ Tamże, nr 1156, s. 211: kustodię otrzymał bakałarz artium, kleryk płocki Hieronim alias Sędziwój Michaelis z Łęga; potwierdzeniem jest zobowiązanie do płacenia annat już 18 lipca 1423 r. – por. MPV, t. 10, nr 70, s. 28.

W tym samym roku rozstrzygnięty został spór sądowy między Pawłem a notariuszem królewskim Stanisławem Ciołkiem o kanonikat w kościele poznańskim, toczący się od 1415 r. Jeszcze w trakcie trwania soboru w Konstancji, 17 sierpnia 1415 r. Włodkowiec otrzymał prowizję na kanonikat poznański, wakujący z powodu elekcji Andrzeja Łaskarza na biskupstwo poznańskie⁶⁷. Przepuszczalnie nie otrzymał ostatecznie tej kanonii, gdyż nie występuje w późniejszych dokumentach z tytułem na taki fakt wskazującym. Ponadto dobra te w 1415 r. zajęte zostały przez starostę królewskiego, który przekazać miał je notariuszowi królewskiemu Stanisławowi Ciołkowi. Wspomina o tym Paweł w liście do króla z 8 grudnia 1415 r. W 1423 r. Paweł zrzekł się pretensji do prebend w kapitule poznańskiej. Jego adwersarz zobowiązał się uczynić to samo w stosunku do beneficjum w kościele św. Wita w zamku kruszwickim. Na prośbę dekretysty takie rozwiązanie zagwarantował w Kurii Rzymskiej orzekający w tej sprawie biskup poznański Andrzej Łaskarz⁶⁸.

Nie wiemy, gdzie przebywał Włodkowiec po powrocie z Włoch. Wydaje się, że za stałe miejsce pobytu uczonego możemy przyjąć Kraków lub Kłodawę. Według świadectwa kronikarza Jana Długosza, w Krakowie Paweł posiadał dom. Wzniósł go na własny koszt⁶⁹. Prawdopodobnie 24 sierpnia 1426 r. był obecny przy łożu śmierci swego przyjaciela, biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza⁷⁰. W dniu 30 września 1426 r. powołany został przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca do komisji, badającej cuda dokonane za pośrednictwem królowej Jadwigi⁷¹.

W 1427 r. za zgodą królewską dekretysta sprowadził kanoników regularnych z Krakowa do Kłodawy, gdzie pełnił funkcję proboszcza. W dniu 24 sierpnia tego roku objęli oni kościół św. Idziego. Dwa lata później – 29 czerwca 1429 r. arcybiskup Jastrzębiec dokonał zamiany probostwa kłodawskiego na kolegiatę zakonną⁷². Paweł podjął się funkcji ekonoma i wdał się w spór z metropolitą gnieźnieńskim o dziesięcinę z czterech wsi: Zawada (alias Tuszewo), Łubno, Kosorz i Jastrzębie. Proces w Kurii Rzymskiej rozpoczął się przed 4 listopada 1430 r. Kolejne apelacje Włodkowica pozostawały bez skutku. Ostatecznie papież Eugeniusz IV na mocy bulli z 28 września 1433 r. rozstrzygnął sprawę na korzyść Wojciecha Jastrzębca. Dodatkowo obciążono Pawła kosztami procesu wysokości 40 florenów⁷³.

Ostatnie lata życia Pawła nie zostały jeszcze dokładnie opisane, jednak możemy podjąć próbę ich częściowej rekonstrukcji na podstawie posiadanych wiadomości.

⁶⁷ Tamże, t. 3, nr 1487, s. 238.

⁶⁸ J. Wiesiołowski, *Prace i projekty Pawła Włodkowica – Konstancja, zimą 1415 i 1416 roku*, Roczniki Historyczne 1969, t. 35, s. 122; BP, t. 4, nr 1215, s. 222.

⁶⁹ *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. 1, wyd. A. Przezdziecki, Kraków 1863, s. 189; por. T. Brzostowski, *Paweł Włodkowiec...*, s. 52.

⁷⁰ J. Fijałek, *Ostatnie słowo...*, s. 104 – autor powołuje się na mowę pogrzebową, którą wygłosił Mikołaj Czytchan.

⁷¹ *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, wyd. W. Kętrzyński, Kraków 1878, s. 765.

⁷² Por.: H. Chłopocka, *Uwagi o tzw. „Ostatnim słowie” Pawła Włodkowica o Zakonie Krzyżackim*, ZTNT, t. 58, 1993, z. 2-3, s. 208 i nn.

⁷³ BP, t. 4, nr 2516, s. 466; tamże, t. 5, nr 245, s. 42; por.: H. Chłopocka, *W sprawie ostatniej podróży Pawła Włodkowica do Włoch*, [w:] *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 499.

W literaturze przedmiotu pojawiła się swego czasu hipoteza o wstąpieniu uczonego do klasztoru benedyktyńskiego w Subiaco⁷⁴. Twierdzenie takie sformułowano na podstawie faktu wyjazdu Włodkowica do Włoch na początku lat trzydziestych. Ponadto kilka osób w kraju ubiegało się o Pawłowe prebendy. Drugą część argumentacji można poprzeć dowodami źródłowymi z rejestrów watykańskich. Wydaje się jednak, że nie jest to wystarczający powód, by sądzić, że dekretysta spędził część swojego życia jako zakonnik, tym bardziej że brakuje go w spisach konwentu w Subiaco⁷⁵.

W suplice z 27 stycznia 1433 r. znajdujemy wzmiankę, iż o należącej dotychczas do Pawła kanonikat krakowski ubiegał się kleryk płocki Jan Stanisławowic z Rostkowa (Koszkowa). Jako powód podawał on właśnie wstąpienie Włodkowica do klasztoru w Subiaco. Rzeczoną kanonię otrzymać miał w przypadku pewnego przyjęcia przez Pawła profesji zakonnej i zrzeczenia się prebend krakowskich⁷⁶. Ten sam Jan Stanisławowic zwracał się też z prośbą o przyznanie mu kanonii i prebend w kościele wrocławskim, które otrzymał w wyniku rezygnacji z nich Włodkowica po 12 lutego 1433 roku⁷⁷. O kanonię wrocławską starał się także Maciej Grzymisławic z Brodów, również argumentując to wstąpieniem Włodkowica na drogę zakonną⁷⁸. Ostatecznie prowizję na beneficja wrocławskie otrzymał 29 stycznia 1438 r. kleryk gnieźnieński Jan Stanisławowic z Pangowa *per obitum Pauli Wlodkonis et resignationem Iohannis Stanislai de Costowo*⁷⁹.

O kanonię krakowską, oprócz wspomnianego Jana z Rostkowa, ubiegał się w 1433 r. niejaki Jan Rej. Podobnie jak poprzednicy, uzasadniał swą prośbę przynależnością Pawła do konwentu benedyktyńskiego. Dzięki złożeniu fałszywej przysięgi otrzymał prowizję i rozpoczął korzystanie z uposażeń beneficjum krakowskiego⁸⁰. Włodkowic jednak w porę interweniował, składając apelację i postępowanie sądowe w tej sprawie toczyło się jeszcze w 1436 r. Ostatecznie Jan Rej otrzymał kanonię i prebendy kościoła krakowskiego po śmierci dekretysty⁸¹.

Zamieszanie wokół beneficjów należących do Pawła spowodowane było w dużej mierze jego wyjazdem do Włoch. Nie wiadomo jednak, skąd współcześni mu wzięli informację o rzekomym przyjęciu habitu zakonnego. Nie ma też pewności, w jakim celu prawie sześćdziesięcioletni uczoney wybrał się w tak daleką podróż. Wydaje się, że kwestia ta została wyjaśniona przez H. Chłopocką⁸². Prawdopodobnym powodem

⁷⁴ B. Frank, *Paweł Włodkowic i inni Polacy w Subiaco*, Studia Źródłowe 1973, t. 18, s. 15-35 – powołuje się na literaturę niemiecką – por. tamże, przyp. 3, s. 15.

⁷⁵ Por. niżej

⁷⁶ BP, t. 5, nr 194, nr 198, s. 34; por.: H. Chłopocka, *W sprawie ostatniej podróży...*, s. 496 i nn.

⁷⁷ BP, t. 5, nr 195, nr 198, s. 34; por.: MPV, t. 10, nr 368, s. 130 – zobowiązanie płacenia annat z dnia 19 marca 1433 r.

⁷⁸ BP, t. 5, nr 216, s. 37; MPV, t. 10, nr 374, s. 132 – zobowiązanie z dnia 13 maja 1433 r.

⁷⁹ BP, t. 5, nr 767, s. 135.

⁸⁰ Tamże, nr 217, s. 37; MPV, t. 10, nr 375, s. 133 – zobowiązanie z dnia 14 maja 1433 r.; por.: H. Chłopocka, *W sprawie ostatniej podróży...*, s. 496 i nn.

⁸¹ BP, t. 5, nr 499, s. 84; MPV, t. 10, nr 426, s. 152 – zobowiązanie z dnia 31 lipca 1436 r.

⁸² H. Chłopocka, *Uwagi o tzw. „Ostatnim słowie”...*, s. 208-212; tejsze, *W sprawie ostatniej podróży...*, s. 495-500.

pobytu Włodkowica we Włoszech był wspomniany już spór sądowy z arcybiskupem Wojciechem Jastrzębcem. Być może Paweł chciał zasięgnąć rady, jak rozstrzygnąć konflikt z wyżej postawionym w hierarchii duchownym u prawników, których znał z okresu procesu rzymskiego. W każdym razie w marcu 1432 r. Paweł przebywał już w Padwie, skąd wysłał list do biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego⁸³. Ubolewał w nim nad niedawnym najazdem sprzymierzonych ze Świdrygiełłą Krzyżaków i spustoszeniem drogich mu ziem. Pismo to zawiera wskazówki polityczne i prawne, w których uczony wyraźnie nakreśla linię postępowania, jaką jego zdaniem należy przyjąć wobec zakonu. Ponieważ droga zgody okazała się niemożliwa, a droga wojny nie do przyjęcia, požądane jest, by sprawiedliwości dochodzić na drodze sądowej. Błędny kurs polityki polskiej powinni zmienić biskupi, składając doniesienie ewangeliczne bądź skargę do Stolicy Apostolskiej.

W związku z treścią listu, który prawdopodobnie nie był jedynym napisanym w tej sprawie do kraju⁸⁴, nasuwa się pytanie o udział Pawła w działaniach dyplomacji polskiej po najeździe krzyżackim w 1431 r. Na początku października w Kurii Rzymskiej skargę na Krzyżaków złożono w imieniu królowej Zofii Holszańskiej, Zbigniewa Oleśnickiego oraz części duchowieństwa. Brak wzmianek w źródłach o tym, czy Włodkowic uczestniczył już w tej fazie postępowania. Gdyby jednak tak było, nie omieszczałby raczej nadmienić o tym w pismach wysłanych do Polski. Ponadto nie wspomina o polskim dekrecie w relacjach do wielkiego mistrza z tego okresu prokurator krzyżacki Kaspar von Wandofen. Czyni to natomiast już 3 listopada 1432 r., podkreślając „bojowość” Pawła w kwestiach sporu z zakonem. Warto zauważyć, że w tym piśmie von Wandofen opisuje przybycie pełnomocników biskupów polskich z oskarżeniem przeciw Krzyżakom. Być może uwagi uczonego zawarte w listach z marca 1432 r. odniosły skutek⁸⁵.

Do kraju wrócił Włodkowic przed 9 października 1435 r. W tym dniu był obecny wśród świadków nadania uczynionego przez biskupa Oleśnickiego kościołowi katedralnemu w Krakowie⁸⁶. Jeszcze w lutym tego roku Paweł złożył rezygnację z kanonikatu kruszwickiego⁸⁷.

⁸³ Paweł Włodkowic, *Ad episcopum Cracoviensem*, [w:] *Pisma wybrane...*, s. 203-226; por. L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław...*, s. 180-184; L. Krzywiak, „*Via concordiae*” czy „*via iustitiae*” – jeszcze w sprawie „ostatniego słowa” Pawła Włodkowica o Zakonie Krzyżackim, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa*, red. W. Bukowski i in., Kraków 1995, s. 323-327.

⁸⁴ Por.: H. Chłopocka, *Uwagi o tzw. „Ostatnim słowie”...*, s. 200-201; drugi list, o podobnej treści, wysłał Włodkowic do biskupa wrocławskiego i kanclerza królewskiego Jana Szafranca. Nie doczekał się on jednak jeszcze publikacji.

⁸⁵ Podaję za: tamże, s. 208-212; por. też: K. Górski, *Paweł Włodkowic z Brudzenia*, Polski Słownik Biograficzny, t. 25, z. 1-2, Wrocław 1980, s. 377 i nn., 380-381.

⁸⁶ *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, t. 4 (1386-1450), [w:] MMH, t. 17, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1905, nr 1321, s. 306.

⁸⁷ BP, t. 5, nr 379, s. 63: prowizję na ten kanonikat i prebendy otrzymał wspomniany wyżej Jan Stanisławowicz z Rostkowa, który jednak zmuszony był toczyć spór o nie w Kurii Rzymskiej co najmniej do 17 marca 1438 r., z niejakim Borszą (Borsza Vindini); por.: tamże, nr 632, s. 110, nr 793, s. 140, nr 826, s. 145.

Dokładna data śmierci Pawła Włodkowica pozostaje kwestią przypuszczeń. Kronikarz Jan Długosz podał, iż nastąpiło to 11 marca 1435 r. w Krakowie. Jest to oczywista pomyłka, którą zajmowano się już w literaturze przedmiotu⁸⁸. Przede wszystkim gdyby tak było, uczony nie byłby wymieniany wśród świadków wspomnianego nadania Zbigniewa Oleśnickiego z 9 października 1435 r. Pewne światło na to zagadnienie rzucają rejestry watykańskie. Jeszcze 11 marca następnego roku Paweł występuje w suplice Jana Reja jako osoba żyjąca. Pierwsza wzmianka o śmierci naszego dekretysty pojawia się w zobowiązaniu tegoż Reja do płacenia annat z 31 lipca 1436 roku⁸⁹. Następne pochodzą z roku 1438⁹⁰. Biorąc pod uwagę czas, jaki potrzebny był, aby wiadomość o zgonie Włodkowica została odnotowana w Kurii Rzymskiej, możemy zaryzykować stwierdzenie, iż nastąpiło to między 9 października 1435 r. a 31 lipca następnego roku. Być może pomyłka Długosza dotyczyła tylko daty rocznej, wobec czego należałoby przesunąć dzień śmierci Pawła na 11 marca 1436 r. Nie ma natomiast podstaw, by wątpić o przekazie kronikarza dotyczącym miejsca śmierci Włodkowica.

Spuścizna po Pawle Włodkowicu, zawarta w jego pismach jest nie tylko potwierdzeniem posiadanych przezeń niebagatelnych umiejętności prawniczych. Stanowi ona także dowód wkładu wniesionego przez polskiego dekretystę w proces kształtowania myśli polityczno-prawnej okresu średniowiecza. Postulaty zawarte w wystąpieniach Pawła w Budzie, Konstancji, Wrocławiu i Rzymie, w szczególności odnoszące się do zasad i warunków wojny sprawiedliwej oraz niezawisłości państw, stanowiły istotny element podwaliny pod nowoczesną teorię prawa międzynarodowego.

⁸⁸ *Długosz*, t. 4, s. 567; por. L. Ehrlich, *Rektor Paweł...*, s. 10 i nn.; K. Górski, *Paweł Włodkowic...*, s. 381; T. Brzostowski, *Paweł Włodkowic...*, s. 54-55.

⁸⁹ Por. wyżej, przyp. 81, s. 10.

⁹⁰ Por. wyżej, przyp. 87 oraz przyp. 79, s. 10.